



*Office of Presiding Bishop  
Ecumenical Catholic Communion*

483 E Lockwood Ave. Ste. 3

St. Louis, MO 63119

314-918-2767

14 lutego 2018

Drogie siostry i bracia,

Chcę porozmawiać z Wami o Okresie Przygotowania Paschalnego. Starożytna tradycja monastyczna nazywa post okazją do okiełznania własnego ja. W buddyzmie istnieje opowieść, która przyrównuje tę próbę do wysiłku związanego z okiełznaniem bawołu. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby poprowadzić zwierzę prostą drogą, ale często zdarza się, że woli ono wejść w szkodę, albo zjeść uprawy naszego sąsiada. Bawół, zupełnie jak nasze ego, ma zawsze swoje własne zdanie. Jak sugeruje James Finley, uczeń Tomasza Mertona, ponieważ nie potrafimy pozbyć się naszego ego, ciągniemy je wszędzie ze sobą. Nie dziwny się później, że ludzie czują się urażeni, zdeptani czy ubodzeni, skoro wszyscy ciągniemy za sobą swoje bawoły. Zupełnie tak jak nasze myśli błędzą podczas modlitwy czy medytacji, rozwiązaniem w tej sytuacji jest natychmiastowy powrót na ścieżkę, za każdym razem, gdy tylko zauważymy, że z niej zesliśmy. Wszystko, co mogę zrobić, to prosić o przebaczenie, zadośćuczynić i powrócić na drogę.

To jedyne lekarstwo na chaos, jaki wprowadza w nas nieokiełznana natura wewnętrznego bawołu. Finley przypomina, że Bóg i całe Jego stworzenie nieustannie daje nam to, co najlepsze, mimo tego, że ciągle zbaczamy ze ścieżki; i powinniśmy czynić to samo każdemu, czyj bawół wchodzi nam w drogę. Czy nie ma jednak sposobu, abyśmy nauczyli się kochać bardziej? Czy jesteśmy tylko skazani na ranienie jedni drugich bez szansy na powstrzymanie naszego ego? Czy nasze wewnętrzne bawoły nigdy nie zostaną okiełznane? Możemy wzrastać na ścieżkach miłości. Ale tylko pod warunkiem, że będziemy cierpliwi w stosunku do samych siebie. Tylko wtedy dostrzeżemy, że to, co wybiera nasze ego, wcale nie jest dobre.

Powoli będziemy mieć coraz to większą kontrolę nad sprawami. Z biegiem czasu możemy stać się coraz doskonalsi, choć nigdy nie będziemy w pełni doskonali. Zachęca nas do tego Jezus w kazaniu na górze, kiedy mówi: „Wy zatem będziecie tak doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski”. Nigdy nie staniemy się na tyle doskonali, aby przestać przejmować się prawdą o naszym niedoskonałym ja. Ale możemy stale doskonalić się w miłości. I być cierpliwymi wobec samych siebie za każdym razem, kiedy dostrzeżemy nieujarzmioną naturę naszego wewnętrznego bawołu. Być cierpliwymi i pokornymi, kiedy próbujemy powrócić na ścieżkę. Z biegiem czasu zapewne nauczymy się doskonale kochać, ale nigdy nie zapominajmy o tym, że zawsze będziemy w tym potrzebować miłosierdzia Boga i innych.

Zapewne pamiętasz te chwile, kiedy byłeś pewien, że jesteś sam, bez wewnętrznego bawołu u boku. Poznanie samego siebie jest początkiem pragnienia powrotu na ścieżkę i wybaczenia innym, kiedy, podobnie jak Ty czy ja, zdarzy im się zboczyć z obranej drogi. Postarajmy się poświęcić trochę czasu podczas tego Okresu Przygotowania Paschalnego na to, aby poobserwować trochę naszego wewnętrznego bawołu. W ten sposób zaczniemy wewnętrzną przemianę. Niech ten czas Przygotowania będzie dla nas okazją, aby nauczyć się kochać trochę mocniej i przebaczać, samym sobie i innym.

Na koniec chciałbym przypomnieć o marszu przeciw rasizmowi, który odbędzie się 4 kwietnia w Waszyngtonie. Więcej informacji znajdziecie na stronie [www.rally2endracism.org](http://www.rally2endracism.org). Ja wybieram się na ten marsz.

Wasz brat,

+Francis